

Kreatywność – cecha kojarzona z artystami i zawodami twórczymi. Traktowana jako dodatek, bonus do zwykłego życia, które ze swej natury jest raczej powtarzaniem niż tworzeniem od nowa. A przecież każdy kto odkryje swoje źródła kreatywności, niezależnie od tego jaka byłaby dziedzina jego pracy, wkracza na odkrywczą drogę wyrażania siebie, przełamywania schematów i intensywnego bycia w procesie. Niezależnie od tego czym ten proces jest, może to być praca zawodowa, ale może to też być robienie kanapek, składanie życzeń, czytanie książki czy jazda autobusem. Każdą czynność można wykonywać w sposób najbardziej utarty i bezduszny, lub w sposób stanowiący pobudzającą nowość, innowacyjne odejście od schematu. Z pewnością wybieranie rozwiązań kreatywnych w najdrobniejszych czynnościach przełoży się na nowatorskość najistotniejszych działań, w tym tych związanych z życiem zawodowym. A Książka Scotta Barrego Kaufmana i Carolyn Gregoire pod tytułem „Kreatywni” jest w tym bardzo pomocna.

Podtytuł „I masz pomysł na wszystko” nie jest częścią obietnicy. Może wyznam na starcie, bo nie jest łatwo pisać recenzję książki, w której jest się nieco zauroczonym – to najlepsza książka jaką czytałem w tym roku. W pełni zaspokaja zaciekawienie psychologią, operuje na siatkach pojęciowych wielu koncepcji od gestaltu przez psychologię społeczną i zagadnienie konformizmu, aż po psychologię humanistyczną i egzystencjalną. Liczne przykłady badań i siedemdziesiąt stron przypisów stanowią mocne osadzenie w naukowej rzeczywistości, ale nie ujmują książce nic z popularnonaukowego charakteru. Nie znudzą nawet na chwilę, bo w treści tej książki, zupełnie jak w owocnym procesie twórczym, płynie się w stanie flow. Liczne przykłady ze świata nauki przeplatane są poetyckimi i metaforycznymi opisami procesu tworzenia, przykładami z życia ikon kreatywności, a także niezwykle trafnymi cytatami z literatury pięknej. Taka struktura pomaga przyswajać informacje i fakty w stanie ciągłego zainspirowania słowami najbardziej kreatywnych umysłów, spaja racjonalną naukową część książki i jej duchowy wymiar w jeden sens, dzięki któremu zrozumiemy lepiej samą naturę nowatorskości i pomysłowości.

„Kreatywni” stanowią dla osób twórczych narzędzie do zrozumienia siebie. Liczne siatki pojęciowe pozwalają umieścić siebie na wielowymiarowym spectrum, zrozumieć swoje cele, pobudki i warunki własnej skuteczności. Książka może się okazać bardzo ważnym narzędziem dla nauczycieli i pedagogów, gdyż jak wiadomo, aktualny system szkolnictwa nie pobudza kreatywności, wręcz przeciwnie, zabija ją wymagając powtarzania i posłuszeństwa. Pytanie – jak dostrzec załączki kreatywnego myślenia i działania, które często objawiają się cechami niepożądanymi takimi jak chaotyczność, popełnianie wielu błędów, próbowanie najdziwniejszych scenariuszy – jest istotne jeśli zajmujemy się wychowaniem młodych ludzi w roli nauczyciela lub rodzica. Równie istotne, dla szerszej grupy osób, może być pytanie o to jak kreatywność pobudzać, jak wspierać warunki do powstawania nowych pomysłów. Okazuje się, że zwykły spacer czy kabina prysznicowa mogą stać się inkubatorami nowych pomysłów, a kreatywność wymaga balansu między uważnością a bujaniem w obłokach.

Książka jest pełna rad pomagających wydobyć z siebie źródła nieszablonowych myśli i pomysłów. Od specjalnych medytacji, po nawyki i dyscyplinę, będące sprawdzoną metodą wielu twórczych osób. Zdaje się, że „Kreatywni” kompleksowo ujmują rzecz tak nieuchwytną jak nowe pomysły, które w tajemniczy sposób wypływają z głębi naszej podświadomości w aktach olśnienia. „Innowacja woli przygotowany umysł” – głosi jedna z rad zawartych w rozdziale pomagającym nam się na tę innowację przygotować.

W kontakcie z tą książką odniosłem wrażenie, że autorzy są nie tylko teoretykami zagadnienia kreatywności, ale że sami są niezwykle kreatywni i przede wszystkim – są dobrymi pisarzami. Samo czytanie było dla mnie przygodą twórczą. Tak, z zasady czytanie książki jest czynnością bierną, jednak poziom inspiracji jakiej „Kreatywni” mi dostarczyli sprawiał że niemal co kilka stron pod

wpływem efektu “wow” musiałem zrobić sobie przerwę by ochłonać pod natłokiem wglądów, nowych spojrzeń i pomysłów. I nie była to jedynie inspiracja do jednorazowych rozwiązań czy dzieł, a raczej do pozwolenia własnemu życiu na przesiąknięcie tą energią twórczą, bo jak piszą Kaufman i Gregoire:

“Uznanie nas samych za twórców i pielęgnowanie kreatywności na co dzień powołuje nas do życia i łączy z naszym prawdziwym “ja”. W kreatywności nie chodzi tylko o innowacje czy tworzenie dzieł sztuki – ale o twórcze życie. Każdą sytuację w życiu możemy potraktować z twórczym duchem.”